

SPIS TREŚCI

Przedmowa	9
Poniedziałkowe dzieci	11
Zwykłe dzieciaki	39
Hotel Chelsea	91
Razem, ale osobno	205
Trzymając Boga za rękę	249
Słowo do Czytelnika	269
Słowniczek wybranych postaci	291
Podziękowania	294
Zdjęcia i ilustracje	295

PATTI SMITH (ur. w 1946 w Chicago) jest pisarką, poetką, wokalistką i artystką wizualną, jedną z najważniejszych kobiet w historii rocka. Zdobyła uznanie w latach siedemdziesiątych dzięki pionierskiemu łączeniu poezji i muzyki. Jej pamiętną płytę *Horses*, ze słynnym zdjęciem wykonanym przez Roberta Mapplethorpe'a, okrzyknięto jedną ze stu najważniejszych płyt wszech czasów. Patti Smith jest także autorką wielu książek, m.in. *Woolgather-ing* (polski przekład ukaże się nakładem Wydawnictwa Czarne w 2014 roku), *The Coral Sea*, *Auguries of Innocence*, *Witt*, *Babel*. Książka *Poniedziałkowe dzieci* została nagrodzona National Book Award. Znalazła się także w finale wielu innych nagród literackich (m.in. Los Angeles Times Book Prize oraz National Book Critics Circle Award). Przez 37 tygodni utrzymywała się na liście bestsellerów „New York Timesa”.

W „Poniedziałkowych dzieciach” Patti Smith, matka chrzestna punk rocka, niejednego zaskoczy: pisze bowiem list miłosny, który jest nie tylko pożegnaniem kochanka i przyjaciela, ale też intrygującym, bo bardzo osobistym obrazem zmierzchu lat sześćdziesiątych, jednej z najbarwniejszych epok minionego stulecia, z ich idealizmem, naiwnością i często straceńczym szaleństwem.

W scenerii, którą tworzą opanowane przez bohémę hotele czy undergroundowe kluby, toczy się tu nowojorska odyseja dwojga zbuntowanych i utalentowanych młodych ludzi, tytułowych „dzieci”, które, jak bohater „Buszującego w zbożu”, nie godzą się na dorosłość.

JERZY JARNIEWICZ

Wyznawców Patti Smith i Roberta Mapplethorpe'a nie ma co namawiać na tę książkę. Czeka ją na nią od dawna. Ci zaś, którzy słyszą o tej dwójce po raz pierwszy, mają szansę się zrehabilitować. W nagrodę dostaną takie zdanie: „Jesus died for somebody's sins, but not mine”. Pierwszy raz usłyszałem ten tekst w połowie lat osiemdziesiątych, w czasach „mszy za Ojczyznę”. Brzmiał grzeszenie i kusząco.

To książka o wielkiej miłości i o tym, że słowa „nie rozdzielimy się” mają większą siłę od słów „miłość do grobowej deski”. O tym, jaka jest cena niezależności autorskiej, i o tym, że ostre celebryckie światło lubi być bardzo kontrastowe.

MIKOŁAJ GRYNBERG

Patti Smith

PONIEDZIAŁKOWE DZIECI

Trafiały się takie dni, dni szare i dżdżyste, gdy brooklyńskie ulice godne były fotografii – każde okno obiektywem leiki, ziarniste, nieruchome obrazy. Braliśmy kredki i arkusze papieru i rysowaliśmy jak opętani, dzieci rodem z piekła, aż do późnej nocy, gdy wreszcie, wyczerpani, padaliśmy do łóżka. Leżeliśmy w swoich objęciach, ciągle nieporadni, ale szczęśliwi, zdyszani obsypywaliśmy się pocałunkami do snu. Poznałam Roberta jako nieśmiałego i milkliwego chłopca. Lubił być prowadzony za rękę, lubił całym sercem wkraczać w nowe światy. Był męski i opiekuńczy, choć zarazem kobiecy i uległy. Dbali o swój strój i wygląd, przy pracy potrafił narobić straszliwego bałaganu. Jego świat był samotny i niebezpieczny, z przeczuciem wolności, ekstazy i wyzwolenia.